Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Gaistera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie

Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA. Ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 16. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonpareilowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. WARSZAWA, dnia 22 listopada 1931 r. Nr. 47.

Przed Twe ołtarze!

Kazanie wygłoszono w święto 11 listopada 1931 r. w ewang. kościele garnizonowym na Mokotowie.

Ps. 33, 9 — 12.

Na jesieni święto zmartwychwstania święcimy. Kto starszy jest, ten dziś jeszcze żywo pamięta, jak to było, kiedy przed laty wojska sąsiednich narodów i państw musiały opuścić ziemie polskie, a Polska zrzucała łachmany śmierci i z grobu wstawała. Kto wówczas jeszcze dziecięciem był, temu dziś ojciec i nauczyciel opowie.

„Ten rozprasza *rady narodów*, a wniwecz obraca zamysły ludzkie, ale rada Pańska trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu". Tak mówi psalmista, a nam widzi się i wierzymy, iż za radą Bożą i po myśli woli Bożej stało się, iż zamysły sąsiednich narodów i ich wodzów wniwecz się obróciły, a Polska wstała. Chciano ją na zawsze wykreślić z pośród państw europejskich; narody sąsiednie w imię własnej kultury i własnych celów zalewały ją, aż nadszedł dzień zmartwychwstania i chwały. Pan „rzekł i stało się; rozskazał a stanęło".

A my dziś, pośród tygodnia, w pamiętny dzień do sieni Pańskich idziemy. Idziemy, Panie, *przed Twe ołtarze!*

I z czem nam iść?

Idziemy z *kornem wyznaniem*: Panie, za Twoją wolą się to stało! Czemże byłby nasz trud, czem wszystka krew wylana? Znowu wspominalibyśmy tylko daremny wysiłek i rozsiane po polach tysiączne kurhany, gdyby Bóg nie był zezwolił. A tak z wdzięcznością i kornie rozważamy owocny trud drogiego i najdroższego żołnierza; z wdzięcznością, płynącą z głębin serc, schylamy czoła przed wodzami i wodzem naczelnym, wiedząc, że i oni razem z nami schylają swe czoła przed Tym Najwyższym, który daje wszelkie zwycięstwo.

Przed Twe ołtarze z kornem wyznaniem, przed Twe ołtarze *z podzięką i ślubem* idziemy.

Oderwaliśmy się na chwilę od pracy; wiemy wszakże, że niejedna praca ani na chwilę ustać nie może. Bóg pracuje i tworzy bez końca, i człowiek też, póki życia mu stać, ustawać nie może.

I *naród* ustawać nie może. Powołany przez Boga do życia, winien wydać owoc. Naród polski winien pokazać, na co go stać i co wnosi do kościoła narodów chrześcijańskich. — A naród to *my* jesteśmy; tak my razem z tymi, którzy do niego należą, razem z tymi, którzy byli przed nami, i z tymi, którzy za wolą Bożą z nas i po nas będą. Naród polski to my, razem z naszemi zaletami i z naszemi wadami; my z naszemi skarbami i naszemi niedostatkami: my z naszą siłą i naszemi słabościami; my z naszą szczerością i z naszą przewrotnością, kiedy nas nie stać na nic lepszego.

Naród polski to my; mówimy to w poczuciu całej odpowiedzialności, która z takiego twierdzenia wynika.

I znowu nam kornie iść przed Pańskie ołtarze!

„Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego; lud, który On sobie obrał za dziedzictwo".

Tak rzekł, który tego doświadczył. A my, czekając błogosławieństwa, serca w modlitwie chcemy *dostroić* do bratniej, szczerej miłości, dostroić do odwiecznych Bożych przykazań i prawd. Szczerość z Boga się rodzi! Tylko nam serca do Niego dostroić, a nie przywiązywać ich do rzeczy niegodnych.

A stajemy jako *chrześcijanie* przed Bożym ołtarzem. Przez Jezusa Chrystusa powołani jesteśmy w liczbę narodów chrześcijańskich; powołani jesteśmy, by być Bożem dziedzictwem na wieki. Wierzymy, iż których sobie obrał, tych nie opuści Bóg. Tylko nam przy Nim stać, uczynić Pana Bogiem i rządcą w małem i wielkiem. Boga Bogiem i rządcą we wszystkiem uczynić, oto warunek także dla ciebie, o Polsko!

Panie przed Twe ołtarze z kornem wyznaniem, przed Twe ołtarze z podzięką, przed Twe ołtarze z ślubem i prośbą idziemy. Amen.

Ks. K. Michejda

Poświęcenie sztandaru Gimnazjum im. Anny Wazówny

Chlubą naszą w Warszawie — są nasze dwie szkoły średnie: gimnazjum męskie im. M. Reja i gimnazjum żeńskie im. Anny Wazówny. Rządzone autonomicznie, są pozbawione jakichkolwiek wpływów ubocznych przemijających, i stale kroczą naprzód pod światłem kierownictwem, konkurując z najlepszemi szkołami nietylko prywatnemi, ale i państwowemi. To też gim. im. Reja od dawna posiada prawa państwowe bez ograniczenia czasu, zaś gimn. im. A. Wazówny, choć jeszcze młode, ale już od szeregu lat, mając zaledwie cztery czy pięć klas, pozyskało uznanie i zaufanie polskich władz szkolnych i obdarzone przez nie zostało takimiż prawami szkół państwowych. To też każdego ewangelika cieszyć musi każda radość i zdobycz, a smucić każdy smutek i strata tych ewangelickich wzorowych zakładów naukowych. — Opierając nasze wyznanie na wychowaniu od podstaw — nawiązujemy w ten sposób do najpiękniejszych tradycji reformacji polskiej w XVI wieku, kiedy szkolnictwo protestanckie stało o niebo wyżej od katolickiego, zmuszając to ostatnie do podnoszenia swego poziomu. I rzeczywiście, dzięki ewangelikom i ich programom szkolnym, oświata w owym złotym wieku w całej Polsce, a więc i w szkołach katolicko-jezuickich uległa dużym przemianom na lepsze. Z upadkiem reformacji — i oświata w Polsce zaczęła upadać.

Protestantom polskim chodziło zawsze nie o ilość, ale o jakość członków Kościoła.

I dzisiaj ze spokojnem sumieniem spoglądamy na swój dorobek kulturalny w Ojczyźnie naszej. W każdej dziedzinie życia: począwszy od polityki, literatury, sztuki— a kończąc na przemyśle, handlu i rzemiośle, znajdujemy naszych współwyznawców, wychowanych w szkole swego Kościoła, na czołowych miejscach. A choć kler rzymsko-katolicki, nie licząc s ę zbyt z zasadami chrześcijańskiej miłości bliźniego, stara się ten nasz dorobek umniejszyć przez przeciąganie różnemi sposobami i sposobikami żywych do swego wyznania, a umarłych na swoje cmentarze, tem nie mniej każdy rozumny i krytyczny Polak, bez względu na swe przekonania i poglądy, zrozumie wartość wysoką naszego Kościoła i jego wielce dodatnie wpływy i znaczenie dla Polski i dla całego polskiego społeczeństwa. Bowiem swój wpływ, my protestanci polscy, staramy się wywierać na nasze społeczeństwo nie przez blichtr i blaski olśniewające ceremonji i obrzędów, ale przez cichą rzetelną pracę, przez gorące umiłowanie kraju i ofiarność z tego umiłowania wypływającą, przez działalność samarytańską i oświatową. Tego się nie da w historji nie tylko wykreślić, ale nawet zlekceważyć.

W myśl powyższych zasad prowadzimy i obecnie nasze średnie uczelnie, które rok-rocznie wypuszczają w świat dziesiątki wykształconej inteligencji polskiej ewangelickiej i innych wyznań.

* * *

Pod znakiem takiej ideologji odbyła się dnia 10.XI b. r. w gimnazjum im. Anny Wazówny uroczystość poświęcenia własnego sztandaru szkolnego. Wywarła ona na setkach zgromadzonych: młodzieży i jej rodziców piękne i niezatarte wrażenie. Była ilustracją i symbolem zapału i poświęcenia, z jakiem się tej pracy oddaje cały personel nauczycielski z dyrektorką p. Heleną Burschówną na czele.

Uroczystość zaczęła się od słowa wstępnego dyrektorki p. H. Burschówny, która wskazała w słowie wstępnem na cel zebrania tak licznego w sali konfirmacyjnej, poczem ucz. kl. VII. Eryka Boksleitnerówna wygłosiła referat p. t. „Anna Wazówna". Referat drukujemy oddzielnie. Czytelnicy znajdą w nim wiele ciekawych dla siebie wiadomości o tej pobożnej i cnotliwej ewangelickiej niewieście.

Następnie J. Em. Ks. Biskup Dr. J. Bursche przemówił do zgromadzonych na temat słów Apostoła Pawła: „Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej" (Rzym 1,16). Dostojny Mówca wskazał młodzieży na tę najważniejszą zasadę chrześcijańską, wyrażoną słowami ap. Pawła, i nawoływał do miłości prawdy, którą stwierdzać należy całem życiem. A mówiąc o sztandarze, który ma wypisane hasło: „Z wiary waszej, wola wasza, z woli waszej — czyn wasz będzie", ks. Biskup przestrzegał, aby mocno trzymano ten sztandar szkoły naszej, by nie wpadł w obce ręce.

Słów N.P.W. Ks. Biskupa wysłuchano w skupieniu. — Po poświęceniu sztandaru został on wręczony przez p. Dyrektorkę klasie VIII, jako najlepszej, poczem corocznie będzie przechodził do rąk tej klasy, która się wykaże najlepszemi postępami w nauce i sprawowaniu.

Podczas całej uroczystości wykonywał pieśni szkolny chór uczennic pod kierownictwem p. prof W. Rechtsiegla.

* * *

Sztandar przedstawia się bardzo pięknie i okazale. Jest on ułożony i wykonany podług projektu p. prof. Szellera. Na drzewcu złoconem rozpostarł swe loty orzeł biały. Na jednej zaś stronie sztandaru na tle amarantowem, — wyhaftowany srebrny orzeł biały. który ma symbolizować obowiązki gimnazjum względem Ojczyzny i Państwa. Po rogach na tejże stronie — kłosy, wyjęte z herbu Wazów. Na drugiej stronie hasło: „Z wiary waszej wola wasza, z woli waszej — czyn Wasz będzie".

Po przemówieniu p. Dyrektorski i wręczeniu sztandaru uczennicom kl. VIII, chór odśpiewał hymn państwowy polski i uroczystość w ten sposób zakończono.

* *

Jeżeli mamy i my dorzucić do ogólnych licznych życzeń i powinszowań i nasze życzenie w tej ważnej dla Gimnazjum i jego Personelu nauczycielskiego i Dyrektorki, — chwili, to niech nam wolno będzie to życzenie nasze ubrać w myśl, którą już N.P.W. Ks. Biskup i Wielce Szanowna Dyrektorka pani H. Burschówna na tej uroczystości wyrazili: — Oby to hasło „Z Wiary Waszej — Wola wasza" — nie tylko na sztandarze, ale w sercach wychowującej się w tem gimnazjum naszych cór ewangelickich wryło się na całe ich życie!

ERYKA BOKSLEITNERÓWNA.

Referat o Annie Wazównie Królewnie Szwedzkiej.

Anna Wazówna była córką Katarzyny Jagiełonki, siostry Zygmunta Augusta, i Jana, księcia finlandziego, a króla szwedzkiego. Ojciec jej zaraz po ślubie z Katarzyną (1563 r.) został oskarżony o zdradę stanu i uwięziony przez swego brata Eryka XIV, króla szwedzkiego. Wierna małżonka towarzyszyła mu w niewoli, która trwała lat 4. W więzieniu przychodzi na świat syn, Zygmunt, późniejszy król polski. W roku 1567 młoda para otrzymuje wolność, a w rok później Jan finlandzki po zdobyciu Sztockholmu zostaje obrany na króla szwedzkiego. W tymże roku, a więc 1568, Anna ujrzała świat Boży.

Wychowywała się ona na dworze królewskim, gdzie podówczas ścierały się dwojakie wpływy: polskie-katolickie i szwedzkie - protestanckie. Katarzyna wychowywała dzieci w duchu polskim - katolickim, którym Zygmunt, starszy o 2 lata od siostry głęboko się przejął. Anna natomiast skłaniała się już jako dziecko raczej na stronę protestantyzmu, zaś po śmierci matki (r. 1583) przyjęła stanowczo luteranizm i w nim wytrwała do śmierci. Pewien wpływ na trudny wybór wyznania wy-

warła jej macocha, Gunila Bienke, która gorąco przejęła się protestantyzmem. W r. 1587 młodziutka królewna Anna opuszcza Szwecję, i przyjeżdża do ojczyzny swej matki wraz z bratem Zygmuntem, obranym królem polskim. W Piotrkowie zapoznaje się królewna z wdową po Stefanie Batorym, Anną Jagiellonką, z którą zaczęła się przyjaźnić. Królowa — wdowa pokochała serdecznie swą młodą siostrzenicę, pomimo, że dzieliła je różnica wiary. Losy tych kobiet dziwnym trafem są podobne: Anna Wazówna spędziła całe życie w stanie samotnym, jaki Anna Jagiellonka, która przez krótki tylko czas była żoną Batorego. W prawdzie młoda Anna, królewna szwedzka, miewała goracych wielbicieli, była nawet przez pewien czas zaręczona z Janem Jerzym, margrabią brandenburskim, jednak nie wyszła zamąż. Po śmierci ukochanej ciotki Anna początkowo zamieszkuje przy boku brata, lecz atmosfera katolicka, która panowała na dworze Zygmunta III Wazy sprawiła, że królewna zamieszkała zdala od dworu w Golubiu, gdzie przebywała w ciągu miesięcy letnich i w Brodnicy, gdzie zimowała. Spędziła tam ostatnie 25 lat swego życia, poważana przez wszystkich, szczególniej zaś przez dyssydentów, którzy szukali u niej pomocy i wstawiennictwa. Anna Wazówna zmarła w Brodnicy 6 lutego 1625 r. mając lat 57.

Jakiż był charakter tej kobiety, tak gorąco przejętej duchem protestantyzmu?

Otóż tu muszę niestety nadmienić, że mamy o jej stronie duchowej, o jej charakterze bardzo mało wiadomości. Nieliczne źródła współczesne opowiadają o niej, jako o wielkiej miłośniczce botaniki, a szczególnie ziół leczniczych. Śmiało też nazwać ją można, królewną botaniki polskiej, gdyż interesując się tą dziedziną nauki, wydała ona podówczas w Europie jedyny zielnik Szymona Syrenjusza, przyczyniła się do wydrukowania katalogu roślinnego Joannicego. Obydwa te dzieła są jej poświęcone, zaś wydawca pierwszego, Joannicy we wstępie podaje drogocenną dla nas, choć niezbyt obszerną charakterystykę królewny. Z tego to wstępu dowiadujemy się że „w wielu rzeczach pokazały się, jak gwiazdy w mrocznej nocy, albo jak djamenty we złocie, wielkie cnoty wspaniałego serca, niepospolite przymioty głębokiego dowcipu" królewny Anny. Była to osoba wykształcona, władająca oprócz ojczystego językami: polskim, niemieckim, włoskim, francuskim i łacińskim, a głęboko znająca się na umiłowanej botanice. Własnemi rękoma przyrządzała królewna Anna zapomocą ziół leczniczych skuteczne lekarstwa, któremi przynosiła pomoc niejednemu choremu. Z innych znów źródeł, a mianowicie, kazania pogrzebowego Opitza dowiadujemy się, że Anna była bardzo dobrą, miłosierną kobietą, osobą niezwykle cierpliwą, głęboko religijną, pełną powagi i wiedzy. Odznaczała się mocą ducha i energją w czynacb. Była jedną z tych kobiet, które za cel życia stawiają sobie zdobycie wiedzy i kształcenie duszy własnej. — Jeden z ówczesnych księży, Jerzy Cerazyn, podarował królewnie książkę o charakterze religijnym i to pisaną w duchu katolickim; miał on prawdopodobnie na celu nawrócenie Anny na katolicyzm. Cerazyn podkreśla w swej książce niezwykłą gorliwość religijną Anny, używając takich słów; „Między innemi stanu swego królewskiego zabawami, tę też jedną W. K. M. mieć raczysz, rozmyślać o Zakonie Pańskim we dnie i w nocy".

Oprócz tych trzech źródeł skąd czerpiemy powyższe wiadomości, niewiele mamy danych o Annie. Niestety, dotąd nikt nie zajął się gruntownem badaniem dziejów protestanckiej królewny szwedzkiej, pomimo, że materjału jest dość dużo. Anna pozostawiła po sobie szereg listów, których dopiero 10 wydrukowano dotyczas. Z tych to 10 listów zdobywamy nieco szczegółów z jej życia. Są one wszystkie pisane do Chodkiewiczów, Karola i jego małżonki, Zofji, a służą za świadectwo tego, że królewna interesowała się sprawami polskiemi, wstawiała się za pokrzywdzonymi, polecała ludzi godnych i uczciwych. W jednym z listów, Anna winszuje Chodkiewiczowi zwycięstwa nad Karolem Sudermańskim, którego wojsko rozgromił nasz wielki wódz w 1605 (27 września) pod Kircholmem, w innym znów domaga się wymierzenia kary rotmistrzowi, który nie zapłacił sumiennie żołdu pewnemu żołnierzowi. W innym znów liście w serdecznych słowach składa Wazówna życzenia szczęśliwemu ojcu, który wydaje swą córkę zamąż. We wszystkich listach o charakterze czy to politycznym, czy też prywatnym przebija niepospolity rozum, dobroć i delikatność królewny. W każdym też liście pyta się ona o stan zdrowia pp. Chodkiewiczów i prosi o doniesienie jej, jak się wszyscy mają. Listy są pisane w latach od 1603—1620, jedne z Warszawy inne z Krakowa, gdzie królewna przebywała przez krótki czas. Język jest staropolski, znać pewne wpływy łaciny.

Tak się przedstawia postać Anny Wazówny, jest ona piękna i bardzo ciekawa. Tem smutniejszym więc faktem jest, że tak niewiele osób nią się zainteresowało. Anna Wazówna, której zwłoki jedenaście lat czekać musiały na pogrzeb, należący się ostatniej królewnie z Jagiellonów, gdyż zewnętrzne wypadki na to nie pozwoliły i ciało jej zabalsamowane; spoczywało w kaplicy brodnickiej, długo czeka również na człowieka, który się nią szczegółowo zajmie, który z kwiatów jej cnotliwego życia uwije wieniec pośmiertnej sławy.

Pokłosie Jubileuszowe

Pięknym był dzień 11 listopada. Ranne mgły opadły ku ziemi, w południe słońce ukazało się na pogodnem niebie. Paradom wojskowym urządzonym ku uczczeniu rocznicy zjednoczenia granic Polski przyglądały się tłumy publiczności.

Na długo jeszcze przed godziną 6-tą p. p. poczęła się zapełniać zborownikami sala konfirmacyjna. Ewangelicka Warszawa dołożyła wszelkich starań, by jubileusz ks. Djakona Rügera wypadł najgodniej. O godz. 6 wieczór przy dźwiękach orkiestry rejowskiej wszedł na salę Jubilat w otoczeniu rodziny i zajął miejsce na estradzie. Przewodniczył uroczystości N.P.W. ks. Biskup dr. Bursche, oprócz wszystkich księży pastorów z Warszawy, przybył ks. Sup. Skierski z bratniego kościoła reformowanego, inspektorzy szkolni Wiatr i Szczerba, Kolegjum kościelne z prezesem na czele, b. prezes p. inż. Geisler, Zbór pruszkowski licznie reprezentowany, przedstawiciele Kościoła Narodowego, zborownicy warszawscy. Uroczystość rozpoczął modlitwą N.P.W. Biskup, a następnie przemówił do Jubilata, podkreślając jego pracowitość i zalety charakteru. Na zakończenie przemowy odczytał ks. Biskup piękny adres od Konsystorza.

Zkolei przemówił ks. Radca Loth w imieniu kolegów, wręczając jubileuszowy pierścień.

W imieniu Kościoła reformowanego serdecznie przemówił ks. Sup. Skierski.

Przemawiali pp. inspektor Szczerba, ks. Michelis, ks. Kahane (Głos Ewangelicki) Senator Evert, p. Foeller i Sauter ze zboru pruszkowskiego, ks. pref. Krentz i przedstawicielki zboru szkolnego, zarząd szpitala w Tworkach (którego Jubilat jest kapelanem), przedstawiciele tow. młodzieży w Pruszkowie, Filadelfji, Koła Pań, szkół powszechnych — nauczycielstwa, Domu Sierot, społeczności, młodzież szkółki niedzielnej i t. d.

Jako ostatni, głęboko wzruszony odpowiedział Jubilat, nawiązując do słów ojca kościoła: „Chwała Bogu za wszystko"... podkreślił łaskę Pana, dobroć otoczenia, pięknie nawiązał do święta narodowego.

Chór pod batutą prof. Heintzego wykonał pieśń: „Nie opuść mnie, bo modlę się do Ciebie..."

O godzinie 8 wieczór przy licznym udziale gości odbył się bankiet w sali Resursy Obywatelskiej. Wygłoszono szereg przemówień. We wszystkich mowach podkreślano pracę niezmordowaną i skromność Jubilata.

Środowa uroczystość minęła w nastroju serdecznym i radosnym. To też na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Przemówienie ks Jerzego Kahane'go

na jubileuszu Ks. Rügera.

Czcigodny księże Jubilacie!

W dniu Święta Narodowego — zespolenia wszystkich granic Ojczyzny naszej, obchodzisz 25-lecie pracy duszpasterskiej. Jesteś uosobieniem przedwojennej ewangelickiej Warszawy, mrówczej, niezmordowanej pracy bez rozgłosu, cichego budowania królestwa Bożego. Poprzez przełomowe lata wydarzeń o wielkiem znaczeniu historycznem, poprzez wyjątkowo ciężką pracę w Zborze stołecznym (rzadko docenianą) zachowałeś skarb największy dobre serce i dążysz wytrwale do celu, jaki wyznaczyć sobie powinien każdy prawy wyznawca ewangelji. W okresie przewartościowywania wszelkich wartości, zmieniania poglądów i zapierania się najświętszych uczuć serca *nie zmieniłeś się i nic nie straciłeś z walorów duchowych*, zawsze z powagą pełniąc szczytną służbę, jako magister reobi dirim.

W imieniu Przew. ks. Senjora Gloeha — który z żalem musiał być nieobecnym, ponieważ służbowo przebywa w Katowicach, w imieniu redakcji Głosu, w imieniu własnem, w imieniu polskich ewang. augsburskich zborów Torunia i Grudziądza składam Ci Czcigodny i Drogi Księże życzenie Błogosławieństwa Bożego!

Oby Wszechmocny Bóg udzielić Ci raczył długich lat szczęścia osobistego w pracy dla Twoich Najbliższych, dla drogiego kościoła i ukochanej Ojczyzny. W dniu Twoich srebrnych zaślubin z pracą duszpasterską — jako najlepszy wyraz uczuć napełniających serca nasze racz przyjąć srebrny, jubileuszowy numer „Głosu Ewangelickiego".

Oto nasze dzisiejsze dla Ciebie wiązanie!

Pan z Tobą!

Korespondencja z Wilna

W XIII rocznicę odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w pięknie kwiatami udekorowanym i rzęsiście oświetlonym Kościele zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i parafjanie z Radą Kościelną na czele, by uczcić ten uroczysty dzień. Nabożeństwo odprawił Ks. Pastor Z Loppe, wygłaszając przemówienie na tekst I Kor. 13 tej treści.

Obchodzimy dziś Święto Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Komu zawdzięczamy tę niepodległość? Bogu i dobrym obywatelom. Bogu przedewszystkiem, bo bez woli Bożej i włos z głowy nam nie spadnie i wróbelek z dachu, jak powiada Pan Jezus. Dobrym obywatelom, bo stworzenie nowej Polski kosztowało wielkiego wysiłku i duchowego i fizycznego. Cześć wszystkim bohaterom i zaszczytnie poległym i żyjącym, którzy krwią i krwawicą swoją odbudowali Rzeczpospolitą. Czem kierowali się jej wskrzesiciele i budowniczowie? Jednem uczuciem: miłością, którą w tak cudnych barwach przedstawia nam tekst nasz dzisiejszy. Umierający Mickiewicz, największy wieszcz narodu, rzekł do otaczających go przyjaciół: „Niech się moje dzieci kochają". Czy to święte uczucie miłości, które Chrystus Pan zasiał do serc wszystkich chrześcijan, czy to święte uczucie miłości, które zostawił nam w testamencie Mickiewicz, czy to święte uczucie, którem kierowali się nowocześni bohaterowie polscy, straciło już dziś na wartości? Czego dobro Polski dziś wymaga od jej wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania? Miłości; miłości do Ojczyzny i miłości obywateli pomiędzy sobą. Ci, którzy dziś sieją nienawiść, to są wrogowie Ojczyzny! Mickiewicz powiada: „Niech się dzieci moje kochają!" Idźcie i głoście miłość i czyńcie miłość. A miłość, jak powiada przysłowie łacińskie, nosi sama w sobie zapłatę swoją. A tą zapłatą świetność Oj-

---

LEOPOLD RANKE

Historja Papieży i Papiestwa

Długi czas prawie tak samo rzecz się miała z Bernardem Ochino. Jeżeli mamy wierzyć jego własnym słowom, „od początku pragnął gorąco, jak się sam wyraża, niebieskiego raju, który posiąść można przez łaskę Boską, wskutek czego został Franciszkaninem." Jego zapał był tak wielki, że niedługo potem poddał się surowszej regule Kapucynów. Mianowany był generałem tego zakonu, który to urząd sprawował z powszechnem zadowoleniem. Jakkolwiek życie jego było surowe, — chodził zawsze pieszo, spał na swoim płaszczu, nie pijał nigdy wina, nawet i innym zalecał przedewszystkiem ubóstwo, jako najpewniejszy środek do nabycia doskonałości ewangelicznej, — przecież powoli coraz bardziej przekonywał się i przejmował dogmatem usprawiedliwienia z łaski. Bardzo energicznie prowadził w tym kierunku propagandę w konfesjonale i z ambony. „Otworzyłem mu serce swoje", powiada Bembo, „jak gdybym to uczynił przed samym Chrystusem; zdawało mi się, że nie widziałem nigdy człowieka świętszego." Na jego kazania dążył lud ze wszystkich miast; kościoły przepełnione były; uczeni i prostaczkowie, tłumy obojej płci, starzy i młodzi, wszyscy odchodzili zadowoleni. Jego gruba odzież, długa, spadająca na piersi broda, jego włos biały, blade oblicze, szczupłość mająca źródło w ścisłym poście, jaki zachowywał, nadawały mu wejrzenie świętego.

Takim sposobem znajdowała się jeszcze jedna linja w katolicyzmie, której nie przekroczyły opinje nowe, Z duchowieństwem świeckiem i zakonnem nie wystąpiono we Włoszech bezpośrednio do walki, nie napadano na prymat papieża. Jakim sposobem np. mógł Poole nie pozostać wiernym papieżowi, uszedłszy z Anglji dla tego, aby nie być zmuszonym do szanowania w swoim królu naczelnika kościoła angielskiego? Sądzili, jak Ottonello Vida, uczeń Vergeria, objaśnia temu ostatniemu, „że w kościele chrześcijańskim każdy ma swój urząd: biskup pieczę nad duszami mieszkańców swej decezji, których powinien bronić od pokus świata; metropolici ze swej strony podlegli są papieżowi, do którego należy ogólny zarząd kościołem, który kieruje nim z pomocą Ducha Świętego. Każdy musi pełnić to, co do niego należy". Odłączenie się od kościoła uważali ci mężowie za największe zło. Isidoro Clario, mąż, który z pomocą prac protestanckich poprawił Vulgatę, napisał do niej wstęp poddany następnie expurgacji, własnoręcznem pismem odwodził protestantów od odłączenia się. „Żadne zepsucie", powiada — „nie może być tak wielkiem, aby usprawiedliwiać odstępstwo od świętego związku. Czyż nie lepiej to, co się ma, odnowić, aniżeli puszczać się na niepewne próby, tworzyć coś innego? Tylko o tem myślić należy, jakim sposobem poprawić dawną instytucję i uwolnić ją od błędów",

Z temi zastrzeżeniami i modyfikacjami była we Włoszech wielka liczba zwolenników nowej nauki. Antonio del Pagliarici w Siennie, który nawet uważany był za autora książki „Del beneficio di Christo;" Carneschi z Florencji, zwolennik i propagator tego dzieła; Giovan Battista Rotto w Bolonji, znajdujący obrońców i przyjaciół w takich osobistościach jak Morone, Poole i Vittoria Colonna, oraz środki wspierania pieniędzmi najuboższych z pomiędzy swoich zwolenników; Fra Antonio z Volterra, oraz prawie w każdem mieście Włoch jakiś znakomity człowiek, — oto zwolennicy nowej nauki. Opinja ta, moderowana przez kościół, wprawiała w ruch cały kraj, interesując wszystkie warstwy społeczeństwa.

Próby wewnętrznych reform i pojednania się z protestantami

Utrzymują niektórzy, iż Poole miał wypowiedzieć zdanie, „że człowiek powinien zadawalniać sie wewnętrz-

czyzny i szczęście jej obywateli. Władze nasze czy to duchowne, czy świeckie dokładają największych starań, by dobrze się przysłużyć krajowi i obywatelom jego, przeto uczciwie wspierajmy rząd nasz, by wysiłki jego pomyślne wydały skutki. Miłością, ujawniającą się w modlitwie i pracy, służmy Ojczyźnie, a wtedy jej się dobrze przysłużymy i sami z owoców modlitwy i pracy naszej szczęście osiągniemy. Boże, zachowaj Polskę w miłości swojej; obywatele, miłujcie Ojczyznę swoją i słowem i czynem, szczególnie pokój czyńcie. Polonia, patria nostra, vivat, crescat, floreat! Amen.

X. Z. L.

Reforma Kalendarza

Sprawa reformy kalendarza jest od paru lat przedmiotem studjów, których rezultatem są rozmaite projekty rozpatrywane obecnie przez Ligę Narodów. Specjalnie obrany Komitet rozpisał ankietę wśród organizacji gospodarczych, finansowych i religijnych krajów, należących do Ligi Narodów, celem zebrania opinji co do zmiany kalendarza gregorjańskiego, a w szczególności ustalenia dat świąt ruchomych. Obecnie ukazało się sprawozdanie Komitetu, opracowane na podstawie otrzymanych odpowiedzi o zaletach i wadach poszczególnych projektów. Projekty reformy Kalendarza dzielą się zasadniczo na dwie grupy; w jednej grupie (B) przeważa idea zrównania kwartałów w ten sposób, by każdy miał dwa miesiące po 30 dni i jeden miesiąc o 31 dniach, oraz jeden dzień dodatkowy przy końcu roku; ze względu na konieczność zachowania święta Reformacji byłoby pożądane, aby w tym projekcie każdy kwartał zaczynał się miesiącem o 31 dniach. W innej grupie przeważają tendencje ustalenia 364 dniowego roku który miałby jeden dzień dodatkowy (w latach przestępnych — 2), wśród tej grupy znajduje się projekt, proponujący rok 13 miesięczny 28 dni każdy (plan C), każdy miesiąc rozpoczynałby się w niedzielę, również Boże Narodzenie i Nowy Rok wypadałby w niedzielę, zaś Wielkanoc przypadałaby stale 15 kwietnia. Ten ostatni jednak projekt, który najgłębiej reformuje kalendarz — zyskał podobno słabą aprobatę.

Z punktu widzenia religijnego, najbardziej interesującą jest sprawa ustalenia daty Wielkiejnocy. Obecnie ustala się ją podług faz księżyca, co powoduje, że Wielkanoc wypada bardzo różnie, bo począwszy od końca marca aż do końca kwietnia. Ten stan rzeczy powoduje wielkie trudności, zarówno w życiu ekonomicznem, jak i szkolnictwie, daje się również odczuwać przy wykładach religji dla katechumenów, którzy bywają przyjęci na łono Kościoła podczas świąt Wielkanocnych, lub Zesłania Ducha Świętego. Zależnie do terminu, kiedy wypadają te święta — okres przygotowawczy jest krótszy lub dłuższy.

Odpowiedzi, które otrzymał Komitet Ligi Narodów, potwierdzają ogólne życzenie ustalenia daty świąt ruchomych. Jedynie pewne sfery religijne, a przedewszystkiem Kościół katolicki robi zastrzeżenia. Czy dlatego, że uważa, że wszelkie reformy, które tyczą się spraw — chociażby tylko do pewnego stopnia religijnych — chrześcijaństwa, mogą być jedynie i wyłącznie rozstrzygane przez Rzym, a nie przeprowadzane pod egidą Ligi Narodów? Takiego stanowiska Kościoła Rzymskiego nie można akceptować, chociażby ze względów prawnych, albowiem Rzym obecnie nie jest już przedstawicielem większości chrześcijańskiej. Może więc sprzeciwy Kościoła katolickiego mają charakter dogmatyczny? A przecież Kościół katolicki zgodził się na ustalenie daty Bożego Narodzenia, chociaż ona zupełnie nie zgadza się z historyczną rzeczywistością. Czemu więc nie ustalić dnia,

---

nem przeświadczeniem, nie troszcząc się wiele o to, czy są w kościele błędy i nadużycia", gdy tymczasem ze stronnictwa, do którego należał, wyszło pierwsze usiłowanie poprawy.

Jest to może jednym z najznakomitszych czynów Pawła III, jakim odznaczył się zaraz przy swojem wstąpieniu na tron, że powołał do kollegjum kardynałów kilku wielkich mężów, mając jedynie na względzie ich osobiste zasługi. Rozpoczął od wspomnianego już wyżej Wenecjanina Contariniego, a ten miał przedstawić innych. Byli to mężowie nieskazitelnych obyczajów, uczeni głęboko religijni, znający potrzeby rozmaitych krajów: Caraffa, który długo przebywał w Hiszpanji i Niderlandach, Sadolet biskup francuzki, Poole emigrant angielski, Giberto, który biorąc przez długi czas udział w kierowaniu sprawami religijnemi, wzorowo rządził biskupstwem werońskiem, Fregoso arcybiskup salerneński. Prawie wszyscy jak widzimy, członkowie owego oratorjum Boskiej miłości, należący po większej części do tego kierunku religijnego, który skłaniał się ku protestantyzmowi

Byli to właśnie ci kardynałowie, którzy z rozkazu papieża wypracowali projekt reform. Był on znany protestantom, ale ci odrzucili go z szyderstwem. W prawdzie posunęli się w ciągu tego czasu nierównie dalej. Ale rzecz ta, niepodobna tego zaprzeczyć, stała się nadzwyczaj ważną dla kościoła katolickiego, z tego powodu, że w samym Rzymie uderzono na złe, że zarzucano papieżom wobec papieża, jak jest wspomniane we wstępie do tego pisma, „iż często wybierali sobie sługi, nie aby się uczyć od nich, czego wymaga ich obowiązek, ale aby kazać sobie objaśniać, iż to jest dozwolone, za czem ubiegają się ich żądze", że ogłoszono podobne nadużycie najwyższej władzy za najgłówniejsze źródło zepsucia.

Nie zatrzymano się na tem. Pozostały niektóre drobne pisma Kaspra Contariniego, gdzie tenże wypowiada najzaciętszą wojnę przedewszystkiem tym nadużyciom, które kurji przynosiły zysk. Ogłasza za świętokupstwo (Simonję), za pewien rodzaj herezji, udzielanie łask duchownych za pieniądze. Uważano mu za złe, że gani dawniejszych papieży. „Jakim sposobem, woła, mielibyśmy się tak bardzo troszczyć o imię trzech czy czterech papieży, a nie poprawić raczej tego, co zostało zwichnięte i zyskać przez to sławę? W samej rzeczy wielebyśmy żądali, broniąc wszystkich czynów papieży!" Na nadużycie dyspens napada nadzwyczaj energicznie. Uważa za bałwochwalstwo utrzymywanie, że papież nie powinien mieć żadnej innej normy do stanowienia i znoszenia prawa nad swoją własną wolę. Warto jest posłuchać go w tej kwestji. „Prawo Chrystusa", powiada, „jest prawem wolności, zakazującem tej ciężkiej niewoli, którą luteranie bardzo słusznie porównali z niewolą babilońską. A prócz tego czyż można nazywać rządem wolę jednego człowieka, z natury skłonnego do złego, ulegającego namiętnościom? Nie! wszelkie panowanie jest panowaniem rozumu. Celem jego jest prowadzić tych, co go słuchają, za pomocą sprawiedliwych środków, do ostatecznego kresu, do szczęścia. I władza papieska jest panowaniem rozumu: Bóg udzielił ją Ś. Piotrowi i jego następcom, aby prowadzili powierzoną im trzodę do wiecznej szczęśliwości. Papież powinien wiedzieć, że wykonywa władzę swoją nad ludźmi wolnymi Nie według własnego widzi mi się winien rozkazywać albo zabraniać, ale na mocy rozumu, przykazań Boskich i miłości, według zasady, która odnosi wszystko do Boga i ogólnego dobra. Nie dowolność tworzy ustawy prawne: powstają one wśród okoliczności zgodnych z prawem natury, przykazaniami Boskiemi, i mogą być zmieniane jedynie na podstawie tych samych zasad, których nie można odrzucić". „Niech Wasza Świętobliwość", woła do Pawła III, „stara się nie odstępować od tego prawidła. Nie skłaniaj się nigdy ku słabości woli, która wybiera złe, albo niewoli, która grzechowi służy. Wtedy będziesz potężny wtedy będziesz wolny; wtedy dopiero zawierać się w tobie będzie życie chrześcijańskiej rzeczypospolitej".

(c. d. n.)

w którym będzie poświęcona pamiątka Zmartwychwstania Chrystusowego, tembardziej, że proponowana połowa kwietnia jest bardziej zbliżona do rzeczywistości, niż obecnie obchodzony dzień Jego urodzin. Czy uważać można za grzech obchodzenie pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego w dniu ogólnie i zgodnie przyjętym jeśli nie jest grzechem uzależnianie dnia tego od fazy księżyca.

Niezależnie od Kościoła katolickiego Kościoły ewangelickie i Kościoły prawosławne zgadzają się uznać kalendarz, który zostanie zgodnie przyjęty przez ogół chrześcijański. A więc w zasadzie nie robią wymienione Kościoły żadnej objekcji przeciwko ustaleniu daty Wielkiejnocy. Niema żadnych przeszkód dla tej pożytecznej reformy. Chodzi przecież o święcenie pamiątki zwycięstwa ducha nad ciałem. I dlatego byłoby pożądane, aby Kościół rzymski przyłączył się zgodnie do popierających reformę kalendarza, umożliwiając w ten sposób jednomyślność wszystkich Kościołów Jezusa Chrystusa w sprawie, która w rzeczywistości nie przeciwstawia się sumieniu chrześcijańskiemu.

Ew. Pol.

Listy do Redakcji

PRZEWIELEBNY KSIĘŻE REDAKTORZE!

W numerze 43-im „Głosu Ewangelickiego" w przypisku Redakcji do „Korespondencji z Bydgoszczy" umieszczone zostało bez mojej wiedzy zdanie: „Ks. Galster z ulgą wyszedł z Bydgoszczy nie znalazłszy w tamtejszym Kolegjum uznania". Wygląda to tak, jakgdyby Rada Kościelna, ostatnia za mego trzyletniego urzędowania na stanowisku proboszcza Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Bydgoszczy, uprzykrzyła mi moją tam działalność. Tymczasem właśnie ta Rada swoją szczerą postawą wobec mnie i ofiarną pracą wobec Zboru jaknajlepiej zapisała się w mojej pamięci, a mniemam, że i w rozwoju młodej tej naszej placówki na Kresach Zachodnich.

Z należytym szacunkiem
i bratniem pozdrowieniem.

(—) Ks. W. Galster.
pastor.

Stara Iwiczna, dn. 12 listopada 1931 r.

Przyp. Red. — Przyznajemy się do błędu i przepraszamy za to i ks. Galstera i tę Radę Kościelną, którą z nim w ostatnim czasie pobytu jego w Bydgoszczy harmonijnie pracowała. Ale zaznaczamy, że i przedtem i potem wiele brakowało do tego, by współpracę Rady z pastorem nazwać byłoby można harmonijną. Obowiązkiem naszym, jako prasy, było o tem zaznaczyć. Mimo to wierzymy, że i obecna dysharmonja jest tylko przejściowa i nastanie niebawem czas zgodnej owocnej pracy i w Bydgoszczy.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

KALENDARZYK T.P.M.E. w Warszawie

Wtorek,	24 list. 1931 r.	„Próba chóru Hejnał"	g. 19.30
Środa,	25 „ „	„ kościelnego	g. 19.30
Czwartek,	26 „ „	Siatkówka Gim. Reja	g. 19 —
Piątek,	27 „ „	próba chóru kościel.	g. 19.—

Komitet Zbierania Funduszów na budowę Siedziby T. P. M. E. w Warszawie organizuje wzorem lat ubiegłych w sali konfirmacyjnej w dniu 6, 7 i 8 grudnia r. b.

„Kiermasz Przedświąteczny"

z koszami szczęścia i innemi atrakcjami

Coroczne kosze szczęścia zaopatrywane były hojnie w fanty przez szereg osób i firm ewangelickich do których i w tym roku zwraca się z gorącą prośbą, aby zechciały zadeklarować swe dary. Łaskawi ofiarodawcy zgłoszenia nadsyłać mogą do kancel. Twa we wtorki, środy i piątki od g. 20 ej do 12-ej, lub telefon u sekretarki komitetu p. Julji Bibrychówny, tel. 607-32.

SEKCJA KRAJOZNAWCZA T. P. M. E.

komunikuje, że w niedzielę dn. 29 listopada r. b. o godz. 19-ej w sali konfirmacyjnej (Pl. Małachowskiego 1) zostanie wygłoszony przez p. Reinholda Fruboesa odczyt z przezroczami p. t.:

„Wrażenia z Ziemi Świętej"

Odczyt został opracowany na podstawie studjów na miejscu i zapowiada się niezwykle interesująco.

Wstęp 30 gr. Dochód z odczytu przeznaczony jest na cele bibljoteki T. P. M. E.

Zamierza urządzić w okresie świąt Bożego Narodzenia 1-tygodniową wycieczkę w Beskidy Śląskie (Wisła). Koszt wycieczki nie przekroczy 85 zł.

Zgłoszenia przyjmuje we wtorki i piątki w lokalu Towarzystwa p. Leokadja Sztokmanówna.

Zarząd Bibljoteki T.P.M.E. składa Wielebnemu ks. dyr. Rondthalerowi serdeczne podziękowanie za ofiarowane książki, które są cennym i miłym nabytkiem dla skromnej bibljoteki Towarzystwa.

Z „Filadelfji"

W niedzielę dnia 22 listopada b. r. o godz. 4.30 po połud. w sali gimn. im. M. Reja, Plac Małachowskiego 1 Ks. Dyr. Rondthaler wygłosi łaskawie referat „Wytyczne programowe".

Na referat ten członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KATOWIC.

Dnia 11 listopada, jak corocznie, odbył się tutaj uroczysty obchód rocznicy Niepodległości Polski, zorganizowany przez Towarzystwo Polaków-Ewangelików. O godzinie 8-ej rano zostało odprawione w tutejszej katedrze ewangelickiej uroczyste nabożeństwo wojskowe z udziałem chórów pod batutą pana prof. Gawlasa. Liturgję odprawił wojskowy kapelan pomocniczy Ks. A. Figaszewski zaś kazanie wygłosił przybyły z Warszawy ks. senior Gloeh. Świątynia była wypełniona wiernymi: wojskowymi, cywilnymi oraz młodzieżą. Pana Wojewodę zastępował pan naczelnik Wydziału prezydjalnego Województwa śląskiego Dr. Kostka, w zastępstwie — dowódcy dywizyi był Szef Sztabu, w zastępstwie Kuratora okręgu Śląskiego — pan wizytator Pszczółka i inni. Wszyscy przedstawiciele władz zajęli miejsca w prezbiterjum. O godzinie, 9 Ks. Hausler, miejscowy pastor, odprawił nabożeństwo parafjalne również z racji uroczystości rocznicy Niepodległości i wygłosił po polsku piękne patryotyczne kazanie. Kościół i na tem nabożeństwie był wypełniony po brzegi.

Po południu o g. 5-ej w sali parafjalnej, udzielonej przez Ks. Dr. Vossa, prezydenta Kościoła ewang. unijnego na Górnym Sląsku, odbyła się uroczysta akademja również z udziałem wyżej wspomnianych przedstawicieli władz i licznych gości. Gospodarzem jakoby, z ramienia miejscowej parafji ewangelickiej był ks pastor Hausler

który wygłosił piękny referat na temat „Reformacja Lutra a idea państwa". Przedtem polski członek Zastępstwa Zborowego, pan Danyś wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta, który zgromadzeni podchwycili trzykrotnie.

Przemawiali następnie: Ks. Senjor Gloeh, Ks. A. Figaszewski, pan Danyś, pan radca Raszka. We wszystkich mowach dała się wyczuć podwójna nuta: radość z powodu świętowania takiej rocznicy i zadowolenie, że stosunki między ewangelikami polskimi a niemieckimi stają się powoli coraz lepsze, i nadzieja, że wreszcie przyjdzie czas, że i jedni i drudzy na gruncie parafjalnym czuć się będą nie jak goście, ale jak u siebie w domu. Cały wieczór cechowała harmonja i pojednawczość.

Sprostowanie

W Nr. 46, naszego pisma w artykule poświęconym XXV-leciu pracy duszpasterskiej Ks. Rügera, z powodu wyjazdu ks. redaktora, zaszło naskutek pomieszania przez zecera kartek rękopisu zniekształcenie tekstu, który i przez korektę nie został poprawiony. Cały ustęp tego artykułu powinien brzmieć, jak następuje:

„W ostatnich czasach mija 25 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy w kościele naszym została ordynowana niewidziana dotąd liczba nowych 6 księży pastorów. Dnia 11 listopada więc mija 25 lat od ordynacji ks. pastora Rügera, zaś za parę miesięcy, bo 10 lutego r. przyszłego takiż jubileusz obchodzić będą:

Ks. Gustaw Manitius obecny proboszcz polsko-ewangelickiego Zboru w Poznaniu i senjor zborów polsko-ewangelickich w Wielkopolsce i na Pomorzu, Ks. Dr. teol. Edmund Bursche, profesor teologji na Uniwersytecie Warszawskim; ks. Juljusz Buse, pastor w Aleksandrowie pod Łodzią; Ks. Zdzisław Geisler — przez długi czas pastor w Nowosolnej; następnie naczelnik wydziału do spraw kościoła ewangelickiego w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., potem starosta w Zamościu, a ostatnio starosta w stanie spoczynku. Nie żyje jeszcze jeden z tej ostatniej piątki — ks. Engel, były drugi pastor parafji w Pabjanicach.

Wszyscy z wyjątkiem ostatniego, który w bardzo młodym wieku zszedł z tego świata, zajęli odpowiedzialne stanowiska w kościele naszym i wogóle w społeczeństwie.

Dzisiaj — kiedy pierwszy z nich, bodaj też rówieśnik, ks. M. Rüger — obchodzi jubileusz, myślimy jednocześnie i o wszystkich.

Tak zdaje się była ta ordynacja niedawno, — a jednak całe ćwierćwiecze dzieli ją od nas... Ile w niem było chwil radosnych, ile nadziei, ile zapału do pracy wyładowano w tym okresie pracy! Były w tym czasie momenty, które głęboko się wryły w pamięć, były też zawodne, pełne doświadczenia i rozczarowań — chwile, które pragnęliśmy, by nie istniały w dziejach naszego życia... Były blaski, i efekty, były uniesienia i uznanie najbliższych współpracowników, które mogły olśnić niejednego, no i niejednemu zawróciły w głowie... Ale dzisiejszy Jubilat do takich nie należał i nie należy.

Ks. M. Rüger jest bowiem człowiekiem, który się z takiemi pozorami i efektami nie liczy... i t. d.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od dn. 10.XI — 18.XI 1931 r.

Ochrzczono: 3 chłopców, 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Albert Schaad vel Szaad z Marją Marjanną Balczewską, Wilhelm Meile z Zofją Klebssattel, Jan Just z Stellą Ireną Prentke, Aleksander Frąckiewicz z Ireną Marją Lehr, Jan Eckorn z Lidją Rebmann.

Zmarli: Otto Gotfryd Lang urzędnik l. 41, Juljusz Edward Elsner szewc l. 72, Irena Urszula Schwartz $8^1/_2$ m. Jerzy Alfred Rapp 5 tyg.

Porządek nabożeństw.

Dnia 22 listopada, **Pamiątka Zmarłych.**

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM
(Lotnisko Mokot. Puławska 4.)

Dnia 22.XI. w niedzielę, o g. 10 rano nabożeństwo odprawi ks. kapelan Kahane.

W kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 rano, nab. w kaplicy szpitalnej, *ks. wik. Preiss.*
„ 9 15 „ szkolne (sala konf.) *ks. prefekt Krenz.*
„ 11.30 „ nab. w języku polskim *ks. past. Michelis.*
„ 1.30 po poł. nabożeństwo dla dzieci.
„ 5 po poł. nab. wiecz. (sala konf.) *ks. w. Preiss.*
Dn. 26 list. 8 wiecz. nab. bibl. (sala konf.) *ks. dj. Rüger.*
„ 27 list. 9 rano nabożeństwo komunijne.
„ 28 list. 7 wieczór, I nabożeństwo adwentowe.

W czasie od 6 do 13 grudnia r. b.

odbędzie się:

VII doroczna konferencja Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie oraz poświęcenia nowej siedziby i zebrania ewangelizacyjne.

Zebrania odbywać się będą pod hasłem:

„NADZIEJA WIERZĄCYCH JAKO ŹRÓDŁO MOCY W CIEMNOŚCI CZASÓW NASZYCH"

Przemawiać będą: Ewangelista von Oven z Berlina, ks. ks. pastorzy P. Otto i B. Loeffler z Łodzi, F. Mund z Więcborka i inni.

P R O G R A M.

Sobota,	dn.	5	grudnia	o	godz.	7.30 w.	zebranie inauguracyjne.
Niedziela	„	6	„	„	„	8.30 r.	„ modlitewne.
„	„	„	„	„	„	11.30 „	nabożeństwo w kościele.
„	„	„	„	„	„	3 pp.	*poświęcenie nowej siedziby* i uroczysty obchód VII. rocznicy istnienia Społeczności.
„	„	„	„	„	„	8 w.	zebranie ewangelizacyjne.
Poniedziałek	„	7	„	„	„	8.30 r.	„ modlitewne.
„	„	„	„	„	„	10.— r.	rozważanie tematu konferencyjnego.
„	„	„	„	„	„	3 pp.	„ „ „
„	„	„	„	„	„	8 w	zebranie ewangelizacyjne.
Wtorek.	„	„	„	„	„	8.30 r.	„ modlitewne.
„	„	„	„	„	„	10.— r.	rozważanie tematu konferencyjnego.
„	„	„	„	„	„	3 pp.	„ „ „
„	„	„	„	„	„	8 w.	zebranie ewangelizacyjne.

Wszystkie zebrania odbywać się będą w nowym lokalu przy ul. Nowolipie 72.

Poczynając od 6 — 13 grudnia codziennie o godz. 8 wieczorem zebrania ewangelizacyjne, na których Ewangelista von Oven przemawiać będzie na następujące tematy:

1) O ludziach, szukających Boga,
2) Grzech,
3) Szatan
4) Sumienie
5) Jezus
6) Wiara
7) Zamknięte drzwi
8) Pokój z Bogiem

Najważniejsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 22. XI. do 28. XI. 1931 r.

Niedziela dn. 22 XI. 31 r.

12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, Wykona Orkiestra Filharmonji pod dyr. Adama Szpaka, Halina Dudiczówna (sopr)., 14.00 Otwarcie Kursów p. n. „Radjowy Uniwersytet Ludowo-rolniczy", a) Przemówienie Pana Ministra Roln. b) Inne przemówienia. 14.25 „Dlaczego musimy się uczyć" — prof. Józef Mikułowski Pomorski, 14 40 „O następstwie roślin-płodozmian"—prof. St. Jankowski, 15.00 Koncert. Wyk. K. Czekotowski (baryt.), Henio i Irenka Paluli (żylofony) i prof. L. Urstein (akomp.), 15 55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radjowy w opr. J. Milewskiego, b) Wesoły feljeton B. Hertza p. t. „Druga strona medalu", 16.20 Płyty gramofonowe, 16 40 „Co przepływa przez druty czyli czem jest elektryczność"—dr. F. Buldecki, 16.55 Płyty gramofonowe, 17.15 „Rola wojenna Lwowa"—dr. Aleksander Czołowski. dyr. Archiwum miejskiego we Lwowie"(Lwów), 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 17.45 Koncert popołudniowy. Wyk. Pepr. Ork. Pol. Państw. pod dyr. A Sielskiego, H. Balińska (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), 19.25 Muzyka z płyt gamofonowych, 19.45 Słuchowisko, 20.15 Koncert popularny. Wyk.; Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Szlemińska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.), 21.55 Kwadrans literacki. Opowiadanie H. Sienkiewicza p. t. „Orso", 22.10 Recital Pawła Emmericha na fortepianie o 2-ch klawiaturach. 23.50 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek dn. 23 XI 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.35 Muzyka ludowa. 13 40 Pogadanka rolnicza. 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.15 Muzyka ludowa, 14.20 Pogadanka rolnicza 14.50 Płyty dramofonowe, 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Jadwiga i Jagiełło w nowe E oświetleniu"— prof. dr. Oskar Halecki, 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 16 20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny)—p. Lucien Roquigny. 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Mecenat królewski w dobie Jagiellonów" — prof. dr. K. Hartleb (Katowice), 17.35 Muzyka lekka, 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze"— p. Józef Płatek, 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna - korespondencja i porady — p. W. Frenkiel, 20.15 4-ta pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce" — p. Karol Strömenger, 20.30 Transmisja z Krakowa Koncertu współczesnej muzyki religijnej, 22.00 Feljeton p. t. „O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym"—red. M. Gliński, 22.10 Koncert z Wilna (Zofja Wyleżyńska), 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 24 XI. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.35 Muzyka ludowa, 13.40 Pogadanka rolnicza, 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.15 Muzyka ludowa, 14.20 Pogapanka rolnicza, 14.50 Płyty gramofonowe. 15.15 „Chwilka lotnicza", 15.20 Giełda pieniężna, 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych"—p. Marja Ankiewiczowa 15 50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi" „na marginesie wyświetlanero filmu" b) Feljeton p. Wandy Wójtowicz-Grabińskiej—„Podpowiadać, czy nie podpowiadać", 16.20 „Psychologja"—dr. Józef Reiss (Kraków), 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Stanisław Szczepański—człowiek i dzieło" — red Nikodem Kopilewicz (Lwów), 17.35 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Bojanowskiego i Hanna Dickstein (fort.), 19.15 „Porady prawne dla rolników" mec. Zygmunt Nadratowski, 19.30 Płyty gramofonowe, 19 45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton p. t. „Król bohater" — p. Maciej Gruszczyński, 20.15 Operetka „Księżna Chicago" — E. Kalmana, 22 45 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 25 XI. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.35 Muzyka ludowa, 13 40 Pogadanka rolnicza, 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.15 Muzyka ludowa, 14.20 Pogadanka rolnicza, 14.50 Płyty gramofonowe, 15.15 Wiadomości harcerskie - podharcmistrz Wierusz-Kowalsk., 15.20 Giełda pieniężna, 15.25 Skrzynka pocztowa—dr. Marjan Stępowski, 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 „Droga mleczna"— dr. St. Szeligowski (Wilno). 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone), 17.10 Odczyt. 17 35 Utwory P. Czajkowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr Józefa Ozimińskiego, 19.15 „Komunikat rolniczy", 19.30 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton muzyczny: „100-na rocznica przyjazdu Chopina do Paryża" prof. St. Niewiadomski. 20 15 Koncert popularny orkiestry mandolinistów Zw. Drukarzy pod dyr. S. Śniechowskiego, 21 05 Kwandrans literacki. Nowela J. Kaden-Bandrowskiego: „Najważniejsze zdarzenie w życiu", 21.20 Recital skrzypcowy Adili Fachiri, prof. L. Urstein (akomp.), 22.45 „Das Prinzip der moralischen Abrüstung" — prof. Oskar Halecki, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek dn. 26 XI. 31 r.

12 15 Odczyt rolniczy: „Wytyczne polityki lniarskiej"—inż St. Mierczyński, 12.35 VIII Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej Ork. Filharm. pod dyr. J. Bojanowskiego, St. Millerowa (sopr.), Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn) Ignacy Rosenbaum (akomp.), 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw — prof. G. Mościcki. 15.50 Program dla najmłodszych: a) Obrazek pióra H. Rostafińskiej-Choynowskiej p. t. „Na podwórku" b) Transmisja z Wilna opowiadania Cioci Hali p. t. „Kulawe bocianiątko", 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) — Lucien Roquigny, 16.40 Muzyka z płyt gramofrnowyoh, 17.10 „Wileński żyd-wybitny pisarz i patrjota polski" (Juljusz Klaczko) —p. Wł. Arcimowicz (Wilno), 17.35 Koncert solistów: M. Kurnatowska (śpiew). A. Romanowska - Radzka (skrzypce), Aleksander Wielhorski (fortepian) prof. L. Urstein (akomp.), 19.15 Skrzynka rolnicza—inż. Wacław Tarkowski. 19.45 Prasowy Dziennjk Radjowy, 20.00 Feljeton p. t. „Nowe Światy do zdobycia" — p. St. Podhorska-Okołów, 20.15 Omówienie koncertu Europejskiego z Pragi Czeskiej - p. K. Stromenger, 20.30 Koncert Europejski z Pragi Czeskiej, 22 45 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 27 XI. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.35 Muzyka ludowa, 13.40 Pogadanka rolnicza, 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.15 Muzyka ludowa. 14.20 Pogadanka rolnicza, 14.50 Płyty gramofonowe, 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego, 16.10 Płyty gramofonowe, 16.20 Odczyt 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone), 17.10 „Mickiewicz o Rosji"—dr. Zofja Szmydtowa, 17.35 Koncert orkiestry banjolistów pod dyr. L. Aleksandrowa, 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej (Wilno), 19.30 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. W. Bierdiajewa i Cycylja Hansen (skrzypce). W przerwie feljeton literacki p. Marji Kuncewiczowej p. t. „Czy powieść orjentuje w życiu", 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota dn. 28 XI. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.35 Muzyka ludowa, 13.40 Pogadanka rolnicza, 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.15 Muzyka ludowa, 14.20 Pogadanka rolnicza, 14.50 Płyty gramofonowe, 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 16,20 Radjokronika—dr. Majan Stępowski, 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem"— dr, J. Bross (Kraków), 17.35 Kącik dla młodych talentów, 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży: Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Dzwonie, hejnały dzwoń"i pióra p. St. Daszyńskiej, 18.30 Koncert dla młodzieży. Utwory Paderewskiego w wyk. ork. pol. Rad, pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacława Tarnowskiego, 19.30 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 „Na widnokręgu", 20,14 Muzyka lekka. Wyk, ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota Wanda Poraj-Wermińska (sopr.) prof. L. Urstein (akomp.), 21.55 Feljeton p. t. „Legenda i prawda o Księżnie Łowickiej"—red, J. Sokolicz-Wroczyński, 22.10 Koncert utworów Chopina w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego, 23 00 Muzyka lekka i taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior. F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015·

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „SPOŁEM" Warszawa, Nowogrodzka 18a, tel. 325-93.